



# U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

NR 2(13)/2019

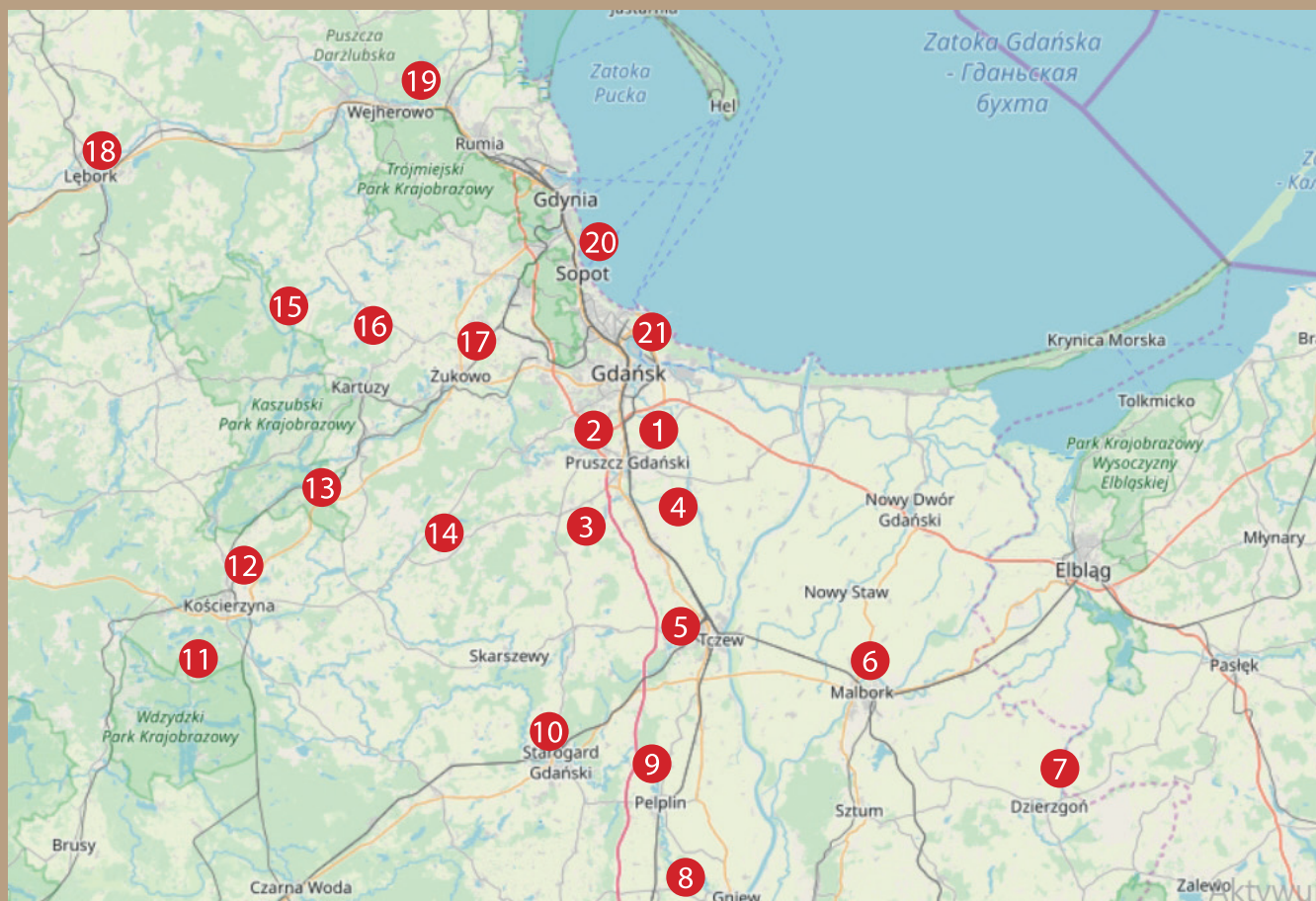


- DĄB PAMIĘCI W ROTMANCE
- STREFA WSPÓLNOT: KRĄG BIBLIJNY
- STREFA DZIECI: I KOMUNIA ŚWIĘTA

**BOŻE CIAŁO – JEZUS PRZYCHODZI DO MNIE**

# MAPA DUCHOWEJ PODRÓŻY...

... czyli mapa miejsc religijnych położonych nieco dalej i nieco bliżej Rotmanki



Podkład graficzny: © autorzy OpenStreetMap

## Legenda:

- 1. Pruszcz Gdański** – Kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Kościół Podwyższenia Krzyża
- 2. Straszyn** – Kościół św. Jacka
- 3. Trąbki Wielkie** – Sanktuarium Matki Bożej Trąbkowskiej
- 4. Łęgowo** – Sanktuarium Matki Bożej Łęgowskiej, Królowej Polski Orędowniczki Pojednania
- 5. Lubiszewo Tczewskie** – Kościół pw. Trójcy Świętej
- 6. Malbork** – Kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- 7. Dzierzgoń** – Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej
- 8. Piaseczno** – Sanktuarium Maryjne
- 9. Pelplin** – Bazylika Katedralna Wniebowzięcia NMP, opactwo cysterskie
- 10. Starogard Gdański** – Kościół pw. św. Mateusza
- 11. Wiele** – Kalwaria Wielewska
- 12. Kościerzyna** – Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin, Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej
- 13. Szybark** – Kościółek św. Wojciecha
- 14. Kierzkowo** – tablica poświęcona śp. ks. Bronisławowi Grulkowskiemu
- 15. Sierakowice** – Ołtarz Papieski
- 16. Sianowo** – Sanktuarium Matki Bożej Sianowskiej Królowej Kaszub
- 17. Żukowo** – zespół poklasztorny sióstr norbertanek, Kościół św. Jana Chrzciciela
- 18. Lębork** – Sanktuarium pw. św. Jakuba Apostoła w Lęborku
- 19. Wejherowo** – Kalwaria Wejherowska
- 20. Sopot** – Kościół św. Jerzego
- 21. Gdańsk** – Bazylika Mariacka, Kościół św. Katarzyny, Kościół św. Józefa, Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Matemblewie, Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Gdańsku-Sobieszewie



*Na łamach najnowszego numeru gazetki parafialnej „U Świętej Faustyny” w sposób szczególny pragniemy pochylić się nad uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Potocznie o tej uroczystości mówimy Boże Ciało albo – Imieniny Boga. Procesje z Najświętszym Sakramentem, które w czasie Bożego Ciała wychodzą z naszych kościołów do czterech ołtarzy, są niewątpliwie świadectwem wiary. Wpisują się w krajobraz rodzącej się przyrody. I tak jak świat przyrody budzi się do życia, tak przestanie Bożego Ciała jest wezwaniem nas, chrześcijan, do świadczenia o Jezusie. Sam Jezus chce nam w tym pomóc. Pragnie nas obudzić z duchowego marazmu. Pragnie przypomnieć, że chce podążać razem z nami...*

*Wyjście Jezusa na ulice naszych miast i wsi jest tęsknotą Boga za obecnością człowieka przy Nim. Jezus, jako Boski Wędrowiec, jest spragniony naszej miłości. Na każdym etapie naszego życia możemy do Niego dołączyć albo powrócić. Jak to dobrze, że mamy taką możliwość. Może warto w tym roku, podczas eucharystycznej procesji Bożego Ciała, zastanowić się, na jakim etapie życia jesteśmy? Czy dajemy się Jezusowi odnaleźć? Czy odnalezieni, pomagamy innym się odnaleźć?*

*Serce się raduje, gdy patrzymy na małe dzieci, które sypią kwiatki przed Najświętszym Sakramentem. Zawsze, gdy widzę ten obraz, stawiam sobie pytanie: Czy ja, dorosły, na dodatek ksiądz, mogę czynić to samo? Niech moimi kwiatami dla Ciebie, Panie, będą wiara, nadzieja, miłość, opanowanie, życzliwość, radość, pokój, bezinteresowność. Niech te kwiaty nigdy nie zwiędną, niech będą wciąż żywe i odnawiane stanem łaski uświęcającej.*

*Na kolejnych stronach gazetki znajdziemy artykuł autorstwa Urszuli Roguskiej, który poświęcony jest pamięci osób zamordowanych w Katyniu, Bykowni, Twerze i Charkowie. „Katyn... ocalić od zapomnienia” to program patriotyczno-edukacyjny, mający na celu przypomnienie sylwetek zamordowanych bohaterów przez posadzenie 21 857 Dębów Pamięci. Cieszymy się, że taką lekcję historii i pamięci przeżyliśmy również w naszej parafii, gdzie 18 czerwca został posadzony Dąb Pamięci ku czci aspiranta Policji Państwowej Leona Małolepszego, zamordowanego przez NKWD strzałem w tył głowy w roku 1940 w Twerze. Zachęcamy do lektury tego artykułu.*

*Odsyłamy również do wywiadu z kolejną grupą duszpasterską działającą w naszej parafii – Kregiem Biblijnym. Ta wspólnota to forma aktywizacji chętnych, którzy pochylają się nad Biblią i szukają dialogu z Jezusem przez rozważanie Jego Słowa.*

*Warto też zatrzymać się nad analizą drugiego przykazania Dekalogu, które ukazuje nam, jaką postawę powinniśmy przyjąć w konfrontacji z życiem codziennym.*

*Zbliżają się dni, w których podejmować będziemy decyzje, gdzie i jak spędzić wakacje, urlopy. Warto przyjrzeć się naszym propozycjom, w których odsyłamy do przeżycia wolnego czasu razem z Maryją i Jezusem. Nazwijmy tę propozycję mapą duchowej podróży do miejsc znajdujących się blisko naszego miejsca zamieszkania. Warto z niej skorzystać, planując letnie wypady.*

*Na czas odpoczywania od trudu codzienności niech Pan będzie z Wami!*

*ks. proboszcz Andrzej Kosowicz*

# BOŻE CIAŁO

*Niedawno w Gdańsku podczas tzw. parady równości mieliśmy do czynienia z usiłowaniami sparodiowania i jednocześnie – sprofanowania procesji Bożego Ciała. W ostatnich latach coraz częściej spotykamy się z podobnymi aktami przemocy symbolicznej wobec Kościoła i wiernych, które mają być wyrazem niewiary i jednocześnie szyderstwa z ludzi wierzących w realną obecność Chrystusa w Eucharystii. W takich sytuacjach Kościół wraz z wiernymi zawsze odpowiada pogłębieniem wiary i modlitwą. Także podczas procesji wyszydzanego Bożego Ciała...*

## **Skąd się wzięło święto Bożego Ciała?**

W wieku XIII w Europie szerzyły się herezje podważające prawdziwą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jak napisała Gabriela Szulik, „Ksiądz Piotr z Pragi też zwątpił w tę Tajemnicę. Pielgrzymował do grobu świętych Apostołów Piotra i Pawła, by odzyskać dar głębokiej wiary. Zatrzymał się w Bolsena, by odprawić mszę świętą. W chwilę po wypowiedzeniu słów konsekracji z Hostii na korporał zaczęły spływać krople Krwi. Przerażony, chciał ukryć Krew. Zawinął Hostię w korporał i włożył do kielicha. Kilka kropel upadło na posadzkę.

W tym czasie w pobliskim Orvieto przebywał papież Urban IV, któremu doniesiono o niezwykłym wydarzeniu. Gdy wysłannicy papieża potwierdzili jego prawdziwość, Urban IV nakazał przewieźć korporał do Orvieto. Rok później, bullą *Transiturus*, papież ustanowił święto ku czci Ciała i Krwi Pańskiej dla całego Kościoła. Dotąd było ono obchodzone tylko w belgijskiej diecezji Liège. Dla godnego uczczenia relikwii wzniesiono w Orvieto potężną gotycką katedrę. Zakrwawiony korporał umieszczono w relikwiarzu, w którym do dziś w Kaplicy Korporału można czcić Najświętszą Krew. Co jakiś czas Korporał badają eksperci. Za każdym razem stwierdzają, że krew zachowuje właściwości krwi ludzkiej”<sup>1</sup>.

## **Skąd nasza tęsknota?**

Współcześnie dla większości wiernych Boże Ciało jest świętem bardzo oczekiwanym. Skąd się bierze ta tęsknota? Czy jest wspomnieniem dzieciństwa? Czy kojarzy się tylko z procesją i początkiem lata? Czy też jest to tęsknota za obecnością Boga, którą wszyscy w tym dniu odczuwamy jakby wyraźniej?

<sup>1</sup> G. Szulik, *Dla niedowiarków*, [https://liturgia.wiara.pl/doc\\_pr/418973.Swieto-Eucharystii](https://liturgia.wiara.pl/doc_pr/418973.Swieto-Eucharystii)

„Wielu z nas ma własne wspomnienia procesji; przystrojone zielenią domy, barwne korowody ludzi, dziewczynki w białych sukienkach syją pachnące płatki kwiatów, powiewają na wietrze kolorowe sztandary i chorągwie. Całe to bogactwo i przepych dla małej okruszynki chleba, którą kapłan niesie pod baldachimem, zamkniętą w złocistej monstrancji. Ale to przecież tylko oprawa dla jednej z największych tajemnic naszej wiary: Bóg jest obecny pośród nas pod postacią chleba i wina.

Z drugiej strony ludzie przywiązywali i dzisiaj przywiązują wagę do pewnych tradycji związanych z obchodami tej uroczystości. Według starodawnych zwyczajów ołtarze powinny być przystrojone typowo polskimi drzewami – brzoźami i lipami. Po przejściu procesji były i są do tej pory oblamywane z tych drzew gałązki, które zanoszą się do domu. Miały zabezpieczyć przed uderzeniem pioruna i pożarem”<sup>2</sup>.

Chrystus obecny w Hostii wychodzi na ulice, przechodzi koło naszych domów. Kiedy potrafimy patrzeć oczyma wiary, ten dzień najbardziej ze wszystkich innych przypomina nam i jakby uobecnia sceny z Ewangelii. Widzimy tłumy zmierzające za Chrystusem. Na ulicach, które codziennie naznaczone są hałasem przejeżdżających samochodów i gwarem przechodzących ludzi, wszystko nagle staje w miejscu i panuje pełna skupienia modlitewna cisza, przerywana śpiewami i głosem kapłana w imieniu Chrystusa czytającego Ewangelię i przemawiającego do

<sup>2</sup> K. Migdol-Rogóż, *Chodzenie po śladach Chrystusa*, [https://liturgia.wiara.pl/doc\\_pr/418973.Swieto-Eucharystii](https://liturgia.wiara.pl/doc_pr/418973.Swieto-Eucharystii)

wiernych. Być może po to jesteśmy prowadzeni na ulice tego dnia, żeby po raz kolejny przypomnieć sobie, że nasza wiara nie kończy się za drzwiami kościoła, ale ma być uobecniona wszędzie tam, gdzie jesteśmy. Może po to prowadzi nas również Chrystus ulicami, na których mieszkają ludzie obojętni wobec Niego i Kościoła, albo wręcz Mu wrodcy, żebyśmy uświadomili sobie po raz kolejny, że oni są również Jego dziećmi i że bardzo Mu na nich zależy. Tego dnia łatwiej chyba usłyszeć, co mówi do nas Jezus.

\*\*\*

Święto Bożego Ciała jest przypomnieniem o rzeczywistej obecności Boga w Eucharystii, która jest największą odpowiedzialnością całego Kościoła: kapłanów i wiernych. Kiedyś, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa obowiązywało tak zwane *disciplina arcani* (ukrywanie świętych tajemnic). O Eucharystii nie należało mówić łatwo i lekkomyślnie, a konwertytom tajemnica eucharystyczna była odsłaniana w pełni dopiero w tygodniu po otrzymaniu chrztu. Był to wyraz szacunku i religijnego podziwu wobec tak wielkiej bliskości Boga.

Być może i dzisiaj zagrożeniem ze strony wiernych jest to, że Eucharystia mogłaby zostać zbanalizowana, sprowadzona do czegoś zwyczajnego, że może być traktowana ze swobodą i lekkomyślnością. Tymczasem, jak pisze ks. Stanisław Budzik, „Każda Eucharystia, w której uczestniczymy, winna być pełnym wzruszenia zdumieniem nad cudem Bożej miłości i pieśnią uwielbienia za wielkie dzieła, jakie Bóg czyni pośród swego ludu”. Zdaniem ks. Budzika „W uroczystość Bożego Ciała wychodzimy z Eucharystią na zewnątrz, na ulice i place naszych miast i wsi, aby publicznie wyznać wiarę w prawdziwą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina”<sup>3</sup>. W samej procesji jednak przede wszystkim to my idziemy za Chrystusem, który wychodzi na ulice i osiedla w poszukiwaniu tych, za których oddał życie. Dobrze oddają sens i znaczenie święta Bożego Ciała poniższe słowa pieśni:

<sup>3</sup> Ks. Stanisław Budzik, *Światło pszennego chleba*, <https://info.wiara.pl/doc/418973.Swieto-Eucharystii/9>



*Pomiędzy lud swój idzie sam Święty Zbawca, Pan.  
Zwykły chleb przemienia w Ciało swe,  
Bo głód naszych dusz nim nasycić chce  
Pomiędzy lud swój idzie sam Święty Zbawca, Pan.  
W swoją Krew wino przemienił Bóg  
By pragnienie serc nią ugasić mógł.*

MG

Źródła:

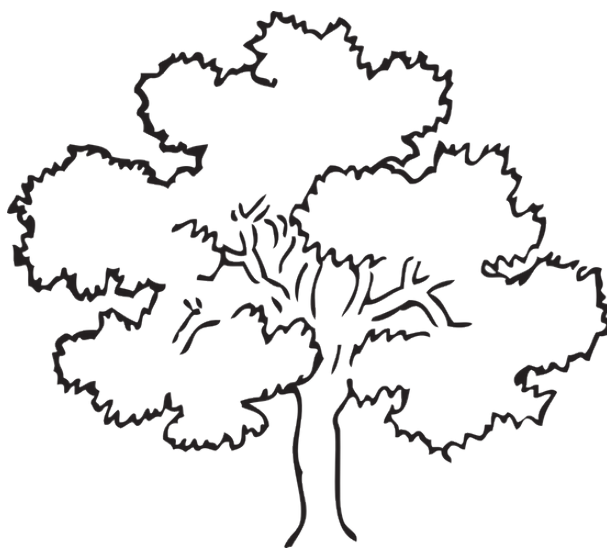
R. Cantalamessa, *Eucharystia nasze uświęcenie*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1994.  
Ks. Stanisław Budzik, *Światło pszennego chleba*, <https://info.wiara.pl/doc/418973.Swieto-Eucharystii/9>  
W. Dąbrowska-Macura, *W głowie się nie mieści*, <https://www.gosc.pl/doc/796286.W-glowie-sie-nie-miesci-Swieto-Eucharystii>, [https://liturgia.wiara.pl/doc\\_pr/418973.Swieto-Eucharystii](https://liturgia.wiara.pl/doc_pr/418973.Swieto-Eucharystii)

# KATYŃ... OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

*Zbrodnia Katyńska to skrytobójczy mord dokonany przez Sowietów na blisko 22 tysiącach obywateli państwa polskiego i jednocześnie symbol zbrodniczej polityki systemu sowieckiego wobec naszego narodu. Wśród zamordowanych był aspirant Policji Państwowej Leon Małolepszy, którego córka Lucja Nowak była mieszkanką Pruszcza Gdańskiego i należała do Gdańskiej Rodziny Katyńskiej. 18 czerwca br. upamiętniliśmy tego Bohatera posadzeniem Dębu Pamięci i odsłonięciem przy naszym kościele tablicy pamiątkowej ku jego czci. Organizatorami uroczystości byli: Parafia pw. św. Faustyny Kowalskiej w Rotmance, Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Karola Wojtyły w Rotmance Zygmunt Rzaniecki oraz Prezes Stowarzyszenia Miłośników Pieśni Patriotycznej Urszula Roguska*

Sadzenie Dębów Katyńskich jest częścią Programu „Katyń... ocalić od zapomnienia”, realizowanego pod patronatem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Program ten rozpoczął się w 2008 roku, a jego celem jest uczczenie Bohaterów Mordu Katyńskiego i zarazem przywrócenie ich zbiorowej pamięci narodu przez posadzenie 21 857 Dębów Pamięci. Każdy Dąb upamiętnia konkretną osobę, która zginęła w Katyniu, Bykowni, Twerze lub Charkowie. Jeden Dąb to jedno nazwisko.

W założeniach Programu czytamy: „Chcemy, by pamięć o tej straszliwej zbrodni 1940 roku była żywa w kolejnych pokoleniach Polaków. Chcemy zachować pamięć o osobach służących w wojsku, policji, straży granicznej i służbie więziennej, które nie poległy, lecz zostały skrytobójczo zamordowane strzałem w tył głowy. O wymordowaniu polskiej inteligencji: lekarzy, naukowców, artystów, duchownych, dyplomatów, urzędników. Przez kultywowanie pamięci o Polakach – ofiarach Zbrodni Katyńskiej pragniemy uświadamiać wszystkim trwałość przekazu pokoleniowego i jego historyczne znaczenie [...]”.

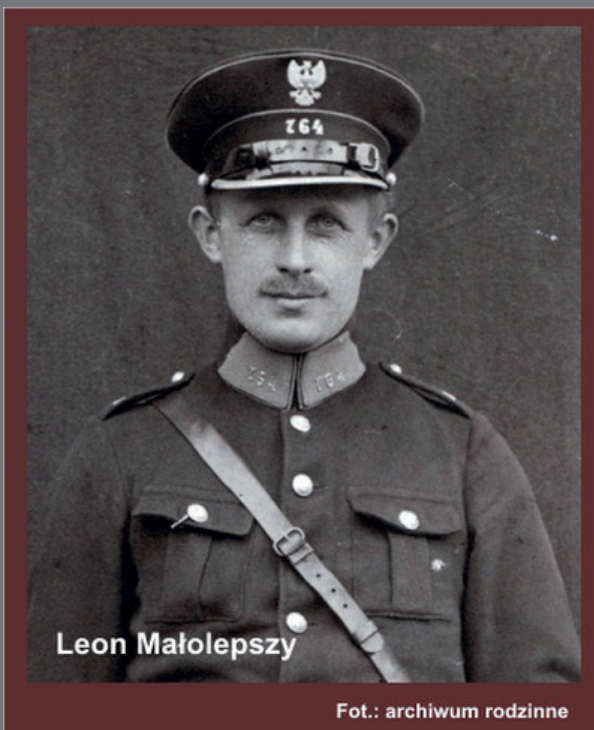


W Programie „Katyń... ocalić od zapomnienia” uczestniczy już ponad 3000 instytucji z Polski i z zagranicy, w tym między innymi: szkoły [...], komendy policji i placówki straży granicznej, urzędy, parafie [...], przedsiębiorstwa i organizacje pozarządowe [...]. Program stwarza wspaniałą okazję do zaszczepienia młodemu pokoleniu pamięci o tragicznej historii wojny, widzianej przez pryzmat losów konkretnego człowieka

i jego najbliższych. Edukacyjny i społeczny wymiar programu polega także na integracji środowisk edukacyjnych, samorządowych i społeczności lokalnych przez zachęcanie ich do podjęcia wspólnych działań na rzecz wychowania młodzieży na świadomych i odpowiedzialnych obywateli, żyjących w poczu-

ciu przynależności do narodu i państwa” (katyn-pamietam.pl). Trzeba bowiem pamiętać, że rozstrzelani w Katyniu oficerowie zginęli także dlatego, że byli w ogromnej większości osobami o nieposzlakowanej opinii, cenionymi i szanowanymi za działalność na rzecz społeczności lokalnej.

**Urszula Roguska**



### **LEON MAŁOLEPSZY – aspirant Policji Państwowej**

Urodzony 11 lutego 1888 r. w Gembach, powiat Starogard Gdański. Syn Michała i Marianny Flisikowskiej. Żył na ziemi pod zaborem pruskim, dlatego języka polskiego uczył się jako dziecko potajemnie przy parafii. W latach młodości pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, a w 1919 r., już w niepodległej Polsce, uczęszczał na różnego rodzaju kursy, przede wszystkim języka polskiego i historii. 19 stycznia 1920 r. zawarł związek małżeński z Moniką Epką.

Do Policji wstąpił 11 lutego 1920 r. Pełnił nieprzerwanie trudną służbę w Posterunku Policji Państwowej Płużnica, powiat Wąbrzeźno, aż do pierwszych dni września 1939 r. jako posterunkowy, a po otrzymaniu awansu na starszego posterunkowego – jako zastępca komendanta posterunku. Za ofiarną pracę otrzymał dwa odznaczenia państwowe. Był pracownikiem sumiennym i obowiązkowym, jak również – dobrym organizatorem. Po ewakuacji rodziny pozostał na posterunku do czasu przejścia go przez wycofujące się oddziały Wojska Polskiego. Razem z wojskiem brał udział w walkach, a w połowie września znalazł się w okolicach Łucka, gdzie dostał się do niewoli sowieckiej.

17 września 1939 r. został przewieziony do Ostaszkowa, skąd wysłał do rodziny jedyną kartkę. Zamordowano go w 1940 r. w Twerze. Osierocił żonę i czworo dzieci. W 1951 r. komisja weryfikacyjna przy Prezesie Rady Ministrów bez żadnego uzasadnienia pozbawiła wdowę oraz dzieci prawa do zaopatrzenia emerytalnego. Na liście ekshumowanych w Miednoje znajduje się pod pozycją 118, na liście NKWD z 10 kwietnia 1940 r. pod nr 023/5, s. 145, poz. 82, nr akt 1856.

Na wniosek Gdańskiej Rodziny Katyńskiej Leonowi Małolepszemu przyznano pośmiertnie Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” oraz odznakę pamiątkową Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939.

Córka Łucja Nowak, mieszkanka Pruszcza Gdańskiego, oraz syn Zygmunt byli członkami Gdańskiej Rodziny Katyńskiej.

# SŁOWO BOŻE – TU I TERAZ

## O grupie duszpasterskiej Krąg Biblijny działającej w naszej parafii rozmawiam z jej opiekunem ks. Michałem Świeczkowskim oraz z jej członkami

**Od kiedy Krąg Biblijny istnieje w naszej parafii? Jak doszło do jego powstania?**

**Franciszek:** Spotkania Kręgu Biblijnego zostały zainicjowane za czasów pobytu w naszej parafii ks. wikariusza Waldemara Waluka. Wcześniej prowadził on spotkania „Warto porozmawiać o...”, ale po kilku z nich wyczerpały się nam tematy. Wtedy ks. Waldemar wpadł na pomysł, żeby przeczytać całą Biblię: od początku do końca. Zgodziliśmy się i po ośmiu latach udało nam się przeczytać *Pismo Święte* w całości. W międzyczasie zmieniali się opiekunowie kręgu, którymi byli zawsze wikariusze posługujący w naszej parafii.

**Ile osób należy obecnie do Waszej grupy i jak często się spotykacie? Czy każdy może należeć do wspólnoty Kręgu Biblijnego?**

**Ks. Michał:** Spotykamy się co tydzień, obecnie w czwartki po wieczornej mszy świętej. W spotkaniach przeważnie uczestniczy od pięciu do dziesięciu osób. Jak najbardziej każdy może się do nas przyłączyć. Po wakacjach czy po przerwie kolędowej zawsze zachęcam w ogłoszeniach, by przyjść i rozważać Słowo Boże razem z nami oraz dzielić się tym, jak się je przeżywa. Wspólnota jest więc otwarta i bardzo byśmy się cieszyli, gdyby dołączyły do niej nowe osoby.

**Jak wyglądają spotkania Kręgu Biblijnego? O czym rozmawiacie?**

**Elżbieta:** Na początku spotkania modlimy się o światło Ducha Świętego. Prosimy, aby Duch Święty oświecił nasze serca i rozum w celu zrozumienia mądrości słów Pana Boga zawartych w *Piśmie Świętym*. Do Ducha Świętego zwracamy się również z konkretnymi prośbami, kończąc zawołaniem „Przyjdź, Duchu Święty!” Po takim wstępie czytamy i rozważamy *Ewangelię* z następnej niedzieli. Każdy może się wtedy wypowiedzieć i zabrać głos w dyskusji. Na zakończenie spotkania odmawiamy nieszpory i ks. Michał udziela nam błogosławieństwa.

**Ks. Michał:** Półtora roku temu stwierdziliśmy, że skoro po ośmiu latach całe *Pismo Święte* zostało przeczytane, to teraz zaczniemy rozważać *Ewangelię*. W taki sposób staramy się przygotować do przeżycia Słowa Bożego, które będzie głoszone w niedzielę. Rozważamy *Ewangelię* w ten sposób, że wypowiadamy się o tym, co nam serce dyktuje w tym momencie, jak odbieramy usłyszane Słowo, a także posługujemy się rozważaniami biblistów, którzy są zdecydowanie mądrzejsi od nas i próbują nam różne rzeczy podpowiedzieć. Staramy się połączyć tekst będący główną treścią naszego rozważania z innymi tekstami ze Starego czy Nowego Testamentu, które się w jakiś sposób odnoszą do niego.

Pomaga to nam uzyskać szerszy obraz, szersze spojrzenie na te właśnie słowa. Wtedy łatwiej się rozumie to, co apostoł czy Pan Jezus chce nam przekazać.

**Franciszek:** Ksiądz Michał przygotowuje dla nas te teksty na każde spotkanie, za co bardzo mu dziękujemy.

**Czy rozważanie Słowa Bożego w grupie takiej jak Wasza różni się od rozważań indywidualnych? Jeżeli tak, to na czym polega różnica?**

**Franciszek:** Oczywiście, że się różni. Indywidualnie każdemu czasami jest trudno się zmobilizować do rozważania *Pisma Świętego*, a tutaj to już jest jakby nawyk – spotykamy się, rozmawiamy, jeden drugiego wspiera i ubogaca. Wydaje mi się, że tutaj trzeba podkreślić rolę wspólnoty.

**Ks. Michał:** Chodzi przede wszystkim o, jak Pan Franciszek powiedział, wzajemne ubogacanie się. Każdy ma inną naturę oraz inne spojrzenie. Przez każdego Duch Święty przemawia inaczej. Takie wzajemne wymienianie się myślami jest właśnie ubogacające. Indywidualne rozważanie Słowa Bożego ma, jak bym powiedział, bardziej charakter modlitewny. Człowiek, rozważając Słowo Boże w samotności, zdany jest na Ducha Świętego i na siebie samego. A tutaj rozważanie ma charakter bardziej wspólnotowy, który poma-



ga ubogacić się wiedzą wzajemnie na dany temat. W tym właśnie tkwi różnica między indywidualnym a grupowym rozważaniem *Pisma Świętego*.

**Intepretując *Pismo Święte* w grupie, na pewno jest łatwiej zrozumieć sens Słowa Bożego i to, co Bóg chce nam powiedzieć. Zgadźcie się z tym stwierdzeniem?**

**Elżbieta:** Zgadzam się z tym zupełnie. Cotygodniowe spotkania, mające na celu omówienie fragmentu *Pisma Świętego*, zbliżają nas do poznania Pana Boga i Jego oczekiwań w stosunku do człowieka oraz uświadamiają nam, jakie wielkie znaczenie ma dla nas zmartwychwstanie Jezusa. W grupie łatwiej jest zrozumieć sens Słowa Bożego. W ten sposób każde zdanie skupia naszą uwagę przez dłuższy czas, a to pozwala nam najlepiej poznać Boga.

**Czy podczas wspólnego zamyślenia nad fragmentem *Pisma Świętego* zdarza się tak, że odnajdujecie odpowiedzi na trudne pytania dręczące Was w życiu współczesnym?**

**Franciszek:** Czasami tak. Słowo Boże nie dotyczy jakiejś historii, przeżywamy je tu i teraz, w konkretnych sytuacjach. Jest ono uniwersalne, pasuje do każdego czasu, do każdego człowieka i na pewno pomaga rozwiązać pewne problemy życiowe, szczególnie w relacjach międzyludzkich.

**Ks. Michał:** Ogólnie taki jest główny cel naszych spotkań – żeby to, o czym czytamy, przekładało się na życie praktyczne. Aby nie tylko teoretycznie ubogacić się pewną wiedzą,

co też ważne, ale również aby zastosować to, co słyszymy i rozważamy, w życiu codziennym.

**Elżbieta:** *Pismo Święte* zawiera wiele przypowieści, które traktują i przedstawiają sytuacje mające wiele wspólnego z tym, co dzisiaj nas spotyka. Mimo że słowa tam



zawarte liczą więcej niż dwa tysiące lat, mogą nam wskazać, jak mamy postępować i czym mamy się kierować dzisiaj. Pan Bóg będący miłością wymaga od nas, abyśmy kierowali się również miłością. Daje nam nowe przykazanie, abyśmy się wzajemnie miłowali, byli po prostu dla siebie dobrzy. A z tego wynika, że mamy kochać nawet naszych nieprzyjaciół. Czasami trzeba przemilczeć, zamiast powiedzieć coś niemiłego drugiemu człowiekowi. A to właściwie nie jest zgodne z naszymi zamierzeniami. Zwykle postępujemy bardzo egoistycznie, kierujemy się własną sprawiedliwością, aby osiągnąć cel. Z *Pisma Świętego* wynika coś zupełnie innego. Pan Bóg mówi nam, abyśmy walczyli o siebie i drugiego człowieka. Mamy obo-

wiązek sprowadzić go na właściwą drogę, mamy ewangelizować. Tak jak dobry pasterz szuka jednej zagubionej owieczki czy ojciec cieszy się z powrotu marnotrawnego syna. To jest proste rozwiązanie na trudne i dręczące nas pytania. Pan Jezus dawno te trudności przewidział tak, że słowa, które do nas

kieruje, są autentyczne i możliwe do zastosowania obecnie. Chociaż ciężko zrozumieć to, co powiedział Pan Jezus: „sprzedaj wszystko, co masz, i chodź za mną...”. To decyzja dla odważnych, a tych jest niewiele...

**Alicja:** Mam teraz taką trudną sytuację w życiu, że opiekuję się bliską osobą, która choruje, i muszę się poświęcić dla jej dobra. Wydaje mi się, że właśnie to jest przykazanie miłości, o którym często mówi się w *Piśmie Świętym*. Dzięki tym spotkaniom odzyskuję siły, by sobie radzić w życiu, za co bardzo wam dziękuję.

**Również dziękuje za rozmowę!**

**OW**

# DEKALOG – DRUGIE PRZYKAZANIE

## Nie będziesz brał imienia Pana Boga Twego nadaremno

Drugie przykazanie zakazuje nieodpowiedniego używania imienia Pana Boga i nakazuje szanować imię Pańskie, ponieważ jest ono święte. Wystąpieniem więc przeciw temu przykazaniu będą:

a) nadużywanie imienia Bożego – wszelkie nieodpowiednie używanie imienia Pana Boga, Jezusa Chrystusa, Matki Najświętszej i wszystkich świętych np. w żartach, jako przerywnik w rozmowie;

b) łamanie przyrzeczenia – łamanie zobowiązania danego w imię Pana Boga;

- krzywoprzysięstwo – wzywanie Pana Boga na świadka kłamstwa,

- wiarołomstwo – łamanie złożonej pod przysięgą na Pana Boga obietnicy lub składanie przysięgi na Pana Boga, której nie ma się zamiaru dotrzymać;

c) bluźnierstwo – wypowiedź przeciwko Panu Bogu zawierająca słowa nienawiści, wyrzutów lub wyzwania, co dotyczy także Kościoła, świętych i rzeczy świętych;

d) przekleństwo – życzenie komuś źle, posługując się imieniem Pana Boga.

Jak zatem postępować, aby dobrze i właściwie zachowywać drugie przykazanie Boże?

Należy być powściągliwym w powoływaniu się na Pana Boga na potwierdzenie własnych słów. Taka przysięga jest możliwa tylko wtedy, gdy jest zgodna z prawdą i jest składana w wyjątkowych i ważnych momentach, aby wzmocnić jej znaczenie.

Ponadto rodzice powinni nadawać swoim dzieciom sprawdzone imiona chrześcijańskie – najlepiej świętych i błogosławionych, aby dzieci od początku życia miały swoich patronów w niebie. Pamiętajmy, że Pan Bóg wzywa każdego człowieka po imieniu (Iz 43,1; J 10,3). Dlatego imię człowieka jest bardzo ważne. Ono określa, kim właściwie jesteśmy. Powinniśmy każdemu człowiekowi okazywać szacunek ze względu na to, że jest on najdoskonalszym stworzeniem Bożym.

Powinniśmy też świadczyć o imieniu Pańskim, odważnie wyznając swoją wiarę: „Do każdego więc, kto się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10,32).

Mamy również obowiązek misyjny. Jeżeli my wierzymy, wykazujemy się miłością do Boga, do Jego świętego imienia, to powinno być to widać w naszym życiu.

Pan Bóg powierza swoje imię tym, którzy w Niego wierzą. Jakże wielkie jest zaufanie Boga do nas, że się nam przedstawia po imieniu. Najpierw w Starym Testamencie: „Jestem Który Jestem”, potem w Nowym Testamencie jako Jezus i Paraklet (Duch Święty).

Pamiętajmy zatem: „Imię Pańskie jest święte, dlatego więc człowiek nie może go nadużywać. Powinien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy miłującej adoracji. Powinien używać go tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać” („Katechizm Kościoła katolickiego” 2143).

ks. Michał Świeczkowski



### U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

REDAKCJA: ks. Andrzej Kosowicz,  
Edyta Granica, Mirosław Granica,  
Aleksandra Pryczkowska, Olga Wydra

E-MAIL: redakcja\_faustyna@interia.pl;  
rotmanka@diecezjagdansk.pl

SKŁAD I ŁAMANIE: Joanna Łukaszewicz

DRUKARNIA: Daka / Marek Ugniewski

FOT.: Clikr-Free-Vector-Images z Pixabay,  
ks. M. Świeczkowski, Olga Wydra

**Zapraszamy do współpracy!**

# JAK DZIECI WSPOMINAJĄ PIERWSZĄ KOMUNIĘ ŚWIĘTĄ?

Zapraszamy do lektury wywiadu, który przeprowadziliśmy z dziećmi z naszej parafii

**W jaki sposób przygotowawaliście się na przyjęcie Pana Jezusa w Komunii Świętej?**

**Zosia:** Na spotkanie z Panem Jezusem przygotowywałam się przez cotygodniowe spotkania w kościele z ks. Michałem na naukach o Bogu, Jezusie i Maryi. Uczyliśmy się pieśni kościelnych, np. o Maryi „Jak paciorki różańca przesuwają się chwilę”. Było naprawdę super. Ksiądz Michał opowiadał nam ciekawe historie o Bogu i Panu Jezusie, żebyśmy lepiej zrozumieli, po co to wszystko, jakim ważnym wydarzeniem dla każdego wierzącego jest przyjęcie Pana Jezusa w Komunii Świętej.

**Magda i Sandra:** Przygotowywaliśmy się również na lekcjach religii z panią katechetką, która uczyła nas różnych modlitw i pieśni. Dużo się nauczyliśmy i bardzo nam się podobało.

**Czym była dla Ciebie pierwsza spowiedź? Obawą czy raczej radością z możliwości kontaktu z Bogiem i oczyszczenia swego serca?**

**Julka:** Nie bałam się spowiedzi. Wierzę mocno, że przepraszałam Boga, a nie księdza w konfesjonale. Jak przyjął Hostię, chciało mi się śmiać ze szczęścia.

**Zosia:** Trochę się bałam, że ksiądz będzie na mnie krzyczał i mnie oceniał, ale jak już się wyspowiadałam, poczułam wielką ulgę.

**Sandra:** Byłam szczęśliwa, że mogłam oczyścić swoje serce.

**Jaki był dla Ciebie dzień Pierwszej Komunii Świętej? Jakie uczucia Ci w tym dniu towarzyszyły?**

**Szymon:** Podczas Pierwszej Komunii najważniejszy był dla mnie moment, kiedy przyjął Jezusa. Poczulem wtedy ciepło w sercu i wielkie wzruszenie. Na przyjęciu ucieszyłem się z obecności mojej rodziny.

**Chłopiec:** Miałem ciary na plecach, kiedy przyjmowałem Komunię. Jezus naprawdę jest...

**Magda:** Odliczałam dni, a później godziny, kiedy będę mogła w pełni uczestniczyć we mszy świętej. Kiedy szłam do Komunii i przyjął pana Jezusa, odczuwałam wielką radość.

**Zosia:** Przed przyjęciem Jezusa do serca odczuwałam stres, ale kiedy już go przyjął w Komunii Świętej, na mojej twarzy pojawił się szczery uśmiech, ogarnęła mnie radość i śpiewałam tak głośno, że aż rozbolało mnie gardło.

**Co było dla Ciebie tego dnia najważniejsze i co Ci się najbardziej podobało?**

**Chłopiec:** W końcu zobaczyłem mamę i tatę przy jednym stole. Pani na religii powiedziała, żeby Pierwszą Komunię przyjąć w ważnej intencji – bardzo prosiłem Boga, by rodzice tego dnia byli dla siebie mili. Cuda się zdarzają....

**Dziewczynka:** Najfajniejsze w tym dniu było to, że wszyscy się tylko mną interesowali, robili mi zdjęcia, przytulali mnie. Gdy przyjął Pana Jezusa, chciało mi się płakać ze wzruszenia.

**Magda i Sandra:** Podobało nam się to, że tego dnia po uroczystości w kościele odbyło się przyjęcie rodzinne i wszyscy, których zaprosiliśmy, przyszli i byli bardzo weseli.

**Zosia:** Cieszyłam się, że w końcu też mogłam w pełni uczestniczyć we mszy świętej, poprzez przyjęcie Pana Jezusa w Komunii Świętej.

**Sandra:** Cały dzień był dla mnie wspaniały.

**Jaki prezent ucieszył Cię najbardziej?**

**Helenka:** Najpiękniejszym prezentem, jaki dostałam, był Pan Jezus.

**Chłopiec:** Wszystko w tym dniu mi się podobało, dostałem medalik, noszę go, przypomina mi o Jezusie, który jest w moim sercu już na zawsze.

**Zosia:** Dostałam mnóstwo prezentów, ale najbardziej ucieszyły mnie obrazek ręcznie malowany, który otrzymałam od cioci, i rower.

**Magda:** Dostałam mnóstwo prezentów, między innymi rower, dzięki któremu teraz mogę więcej czasu spędzać z mamą.

**Sandra:** Bardzo się ucieszyłam z elektrycznej deskorolki.

EG



# W OSTATNIM CZASIE W NASZEJ PARAFII...

## *NOWI MINISTRANCI I LEKTORZY*



## *TRIDUUM PASCHALNE*



## *KONCERT CHARYTATYWNY „Stabat Mater Dolorosa”*

